



ROSSOSZ

Miejska Biblioteka Publiczna

DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII

WAŻNE WIEŚCI RÓŻNEJ TREŚCI

WSTĄPIŃCZO I REKONSTRUKCJA

ul. Warszawska 12a

21-500 Biała Podlaska

tel. 083 341 64 52 informacja@mbp.org.pl

1/(7)/2009

STYCZEŃ - LUTY

EGZ. BEZPŁATNY

Witamy w Nowym Roku.

Spotykamy się z licznymi pytaniami dotyczącymi następnych numerów gazetki. Jest to sygnał, że cieszy się ona dużym zainteresowaniem mieszkańców. W związku z tym w 2009 r. nadal planujemy zbierać materiały i wydawać gazetkę "Ważne wieści różnej treści". Będzie ona ukazywać się raz na dwa miesiące. Druk gazetki finansowany będzie ze środków budżetowych.

W związku z tym zapraszamy do współpracy osoby, które chciałyby podzielić się ze wszystkimi np. refleksjami na temat niedawno przeczytanej książki, ciekawym

przepisem na ciasto, własnym wierszem, lub ciekawostką historyczną o naszym regionie.

Gazetka bez wątpienia zyska na wartości, kiedy współtworzyć ją będą sami mieszkańcy.

W TYM NUMERZE SZCZEGÓLNE PODZIĘKOWANIA SKŁADAMY PANI AGNIESZCE HRYNIEWSKIEJ ZA UDOSTĘPNIONY WIERSZ ORAZ DLA PANA KRZYSZTOFA GUZA ZA UDZIELONE W WYWIADZIE ODPOWIEDZI.

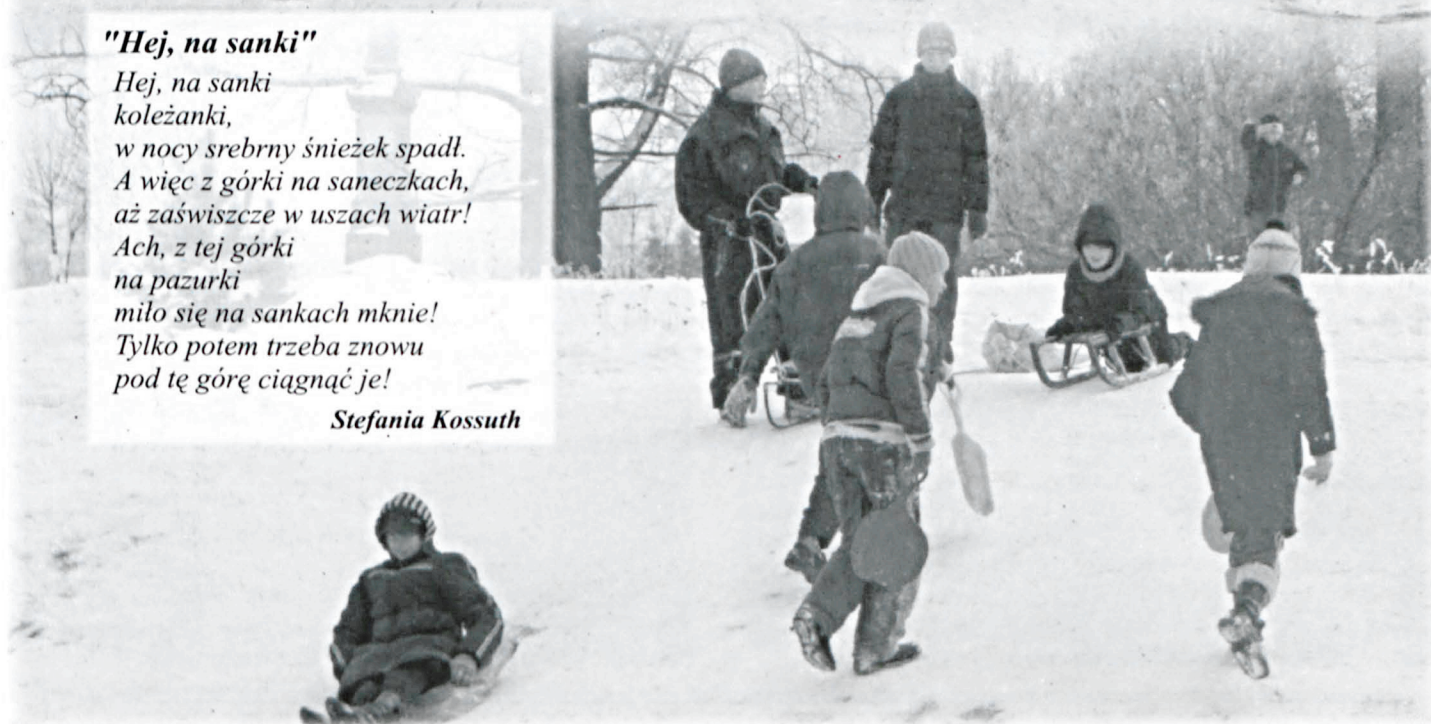
Gminna Biblioteka Publiczna



"Hej, na sanki"

Hej, na sanki
koleżanki,
w nocy srebrny śnieżek spadł.
A więc z górki na saneczkach,
aż zaświszcze w uszach wiatr!
Ach, z tej górki
na pazurki
miło się na sankach mknie!
Tylko potem trzeba znowu
pod tę górę ciągnąć je!

Stefania Kossuth



WYDARZENIA- GRUDZIEŃ 2008 R.

Chociaż ubiegły rok oddala się od nas coraz bardziej, postanowiliśmy zamieścić informacje z ostatnich jego dni. Bez tych wiadomości kontynuacja gazetki wiązałaby się z pewną luką. Osoby, które biorą udział w poniżej opisywanych wydarzeniach, mających miejsce w tym czasie też zapewne chętnie przypomną sobie ich przebieg, a te, które nie były obecne po prostu zapoznają się z artykułem. Zapraszamy zatem do lektury.

KOLACJA WIGILIJNA DLA MIESZKAŃCÓW GMINY ROSSOSZ

Dnia 14 grudnia 2008 r. Gminny Ośrodek Kultury w Partnerstwie z Gminną Biblioteką Publiczną oraz Kołem Gospodyń Wiejskich przygotowały dla mieszkańców Gminy Rossosz wieczór nawiązujący atmosferą do zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

Spotkanie to poprzedziły warsztaty tradycji świątecznych, na których pod kierunkiem pań z Koła Gospodyń Wiejskich chętne do pomocy i nauki mieszkanki naszej gminy przygotowywały potrawy oraz zajmowały się odpowiednim zagospodarowaniem sali pod kierunkiem spotkania wigilijnego. Panie, które obecne były podczas przygotowań to: Urszula Makaruk, Małgorzata Józefaciuk, Agnieszka Firysiuk, Aleksandra Ossowska, Krystyna Żelazowska, Bożena Głowacka, Dorota Mazurek, Agnieszka Matys, Teresa Dąbrowska, Monika Pasternak, Halina Głowacka, Beata Perchuć, Beata Derlukiewicz i ja, Dorota Głowacka. Osoby wyżej wymienione oderwały się od swoich prywatnych obowiązków i spraw, aby o godzinie dziewiętej w sobotę przyjść z pomocą, a efekty pracy, myślę całkiem niezłe egzaminowali mieszkańcy przybyli na spotkanie w niedzielę.



Z przygotowań tych, należy dodać, pozostały przepisy na wykonane potrawy. Dwa z nich zamieszczamy w gazecie aby każdy miał możliwość wykonać potrawy w domu.

Kiedy niemal wszystko było już wykonane, zaczęliśmy oczekiwać na gości. Najpierw pojawiła się Schola, a potem punktualnie wszyscy pozostali uczestnicy. Nieco po godz. 16 nastąpiło oficjalne przywitanie wszystkich gości, którzy postanowili skorzystać z zaproszenia organizatorów. Następnie ks. Proboszcz Franciszek Izdebski poświęcił opłatek. Potem scena została oddana dzieciom z Publicznego Przedszkola w Rossoszu. Zaproszeni wcześniej do współpracy za pośrednictwem pani Dyrektor Barbary Segeń mali artyści z Rossosza pięknie wystawili Jasełka przygotowane wcześniej



pod kierunkiem opiekunów z przedszkola, pań: Marzeny Pawłowskiej oraz Renaty Weremkowicz. Po występie zostali nagrodzeni przez publiczność głośnymi brawami i obdarowani słodyczami, ponieważ w pełni na obie nagrody zasługiwali.

Po odczytaniu przez ks. wikarego Tomasza Bieleckiego fragmentu Pisma Św. zgromadzeni mieszkańcy podzielili się opłatkiem, składając sobie świąteczne życzenia.



Zabrał następnie głos

ks. Prałat Piotr Burczaniuk, wspominając jak różny był przebieg kolacji wigilijnych w latach minionych i składając



zebranych na sali do głębszej refleksji. Potem zgromadzeni goście zostali zaproszeni do poczęstunku. Na stole obecne były kluski z makiem, kutia, racuchy, barszcz z uszkami, bigos, śledzie, ryba, kompot wigilijny... Podczas degustacji potraw odczytany został również wiersz mieszkanki naszej gminy, nawiązujący do czasu świąt i świątecznych przygotowań. Wiersz, bardzo mądry i doskonale odzwierciedlający tą coraz częściej obecną, pełną pośpiechu atmosferę być może umknął uwadze. Postanowiliśmy więc poprosić autorkę o umieszczenie go w gazecie.

Następnie miała miejsce część dalsza uczty estetycznej, bowiem wystąpił zespół ludowy "Zielawa", również



zaproszony wcześniej do uczestnictwa. Osoby wchodzące w skład zespołu podarowały nam piękne, mało znane kolędy i pastoralki.

Na spotkaniu zostały także ogłoszone wyniki konkursu świątecznego skierowanego wcześniej do dzieci i młodzieży. Obecna od niedawna w naszej parafii Schola, kierowana przez ks. wikarego także przyjęła zaproszenie organizatorów. Młodzież przedstawiła wszystkim piękny program muzyczny a zarazem swoje liczne umiejętności. Wszyscy zasłuchali się z przyjemnością...

Na koniec spotkania dla mieszkańców przybyłych na spotkanie zostały rozdane, przygotowane wcześniej na kółku plastycznym funkcjonującym w Gok-u świąteczne stroiki. Zaproszenie do dalszego, wspólnego kolędowania oraz podziękowania kończyły powoli to wieczorne spotkanie.



Na Kolację Wigilijną przyszło ponad dwieście osób. Część z nich brała udział w występach, przyczyniając się do zapewnienia ciepłej i świątecznej atmosfery, skłaniającej do integracji. Jednak pozostałe osoby, które przyszły na spotkanie i pełniły rolę publiczności także miały wpływ na ten świąteczny klimat wspólnie kołędując i nagradzając z entuzjazmem brawami. Dziękujemy zatem wszystkim uczestnikom spotkania, bowiem wszyscy je stworzyli. Należy podkreślić, że dużą pomoc przyniosła nam młodzież ze Scholi oraz KSM - pomagała podczas kolacji oraz przy pracach porządkowych. Bez odpowiedniego nagłośnienia, nad którym czuwał pan Dariusz Żelazowski też trudno byłoby cokolwiek usłyszeć. Ochotnicza Straż Pożarna udostępniła nam stoły i ławki. Dziękujemy.



Jak wynika z anonimowych ankiet, które wypełnili uczestnicy na potrzeby Programu Poakcesyjnego, z którego środków to spotkanie było finansowane, należało ono do bardzo udanych (tylko jedna osoba uznała je za bardzo złe). Jest to dla organizatorów powód do satysfakcji ze zrealizowanych zamierzeń a także potwierdzenie po raz kolejny, że współpraca i wkład wielu osób daje pozytywne wyniki. Jest to również motywacja do dalszej współpracy.

D. Głowacka.

PRZEPISY Z WARSZTATÓW

KAPUŚNIACZKI

ciasto:

1/2kg mąki; 2 jajka; 4 dag drożdży; 3/4 szkl. mleka
1 margaryna (roztopiona); sól, cukier, pieprz, gałka muszkatałowa

farsz:

40 dag dkg. kapusty kiszzonej, kilka grzybów suszonych
cebula, sól, pieprz.

Ciasto rozwałkować, pokroić na paski ok. 10 cm szerokości.

Następnie wyłożyć trochę farszu, Zwinąć w rulon i kroić na małe paszteciki. Gotowe paszteciki przed pieczeniem smarujemy roztrzepanym jajkiem.

RYBA PO ŻYDOWSKU

6 marchewek i 2 pietruszki (oskrobane) - ugotować do miękkości, potem zetrzeć na tarce; 80 dkg. ryby również ugotować (razem z marchwią i pietruszką, ale krócej - wyjąć po 10 min. gotowania), podzielić na kawałki; 2-3 cebule surowe - pokroić w kostkę; 3 jajka ugotowane - również pokroić w kostkę. Przyprawa "Kucharek", liść laurowy, ziele angielskie, sól i delikat do mięs.

KOLEJNE WARSTWY: RYBA, CEBULA, WARZYWA, MAJONEZ, JAJKA

ŚWIĘTA

*Dłgie grudniowe wieczory
Święta prawie za pasem
a mnie przenika ta myśl
czy choćby wyrobie się z czasem
Czy posprzątam dom cały
i ciągle jestem przejęta
czy zakupię wszystko co trzeba
czy udane będą te święta
Jaką wybrać choinkę
w którym kącie ustawię
w jakie wystróję się ciuchy
a może i nowego coś sobie sprawię
Ile przepysznych potraw
na moim stole stanie
ile gatunków ciast
dochodzi jeszcze pranie
I wiele różnych myśli
chodzi mi ciągle po głowie
czy zdołam wykonać swój plan
czy może tylko w połowie
Jestem już prawie zmęczona
i zaczynam trochę narzekać
że tak czysto biegnie ten czas
i ni chwili nie chce poczekać
A tym czasem nie o to chodzi
inny jest sens tego święta
jak go przeżywali nasi dziadkowie
niewiele z tego pamiętam
Wiem, że na pewno było inaczej
nie najważniejsze były prezenty
Każdy spieszył z nich na rotaty
i przyjściem dzieciny był bardzo przejęty
Dzisiaj komputer stoi za dziadka
dzisiaj reklamy- wielka pokusa
dzisiaj dziadek nie opowiada
jak było z narodzeniem Chrystusa
I nie ma już noska przyklejonego do szyby
i nikt nie wygląda pierwszej gwiazdeczki
dzisiaj dzieciaczki już wolą oglądać
telewizyjne różne bajeczki
A Ty Jezu przychodzisz
cały drżący na zimnie
by doświadczyć ludzkiej niedoli
by być blisko przy mnie
A gdy chwilę przystanę to widzę
jak serca nam skamieniały
że na Twoje przyjście mój Jezu
ni czasu ni miejsca nie miały
Choć pragnę, lecz nie rozumiem
bo serce jeszcze mam twarde,
że aby mieć radość w sercu
trzeba też przyjąć pogardę
Lecz spojrzysz Jezu na naszą nędzę
nie zważaj na nasze słabości
Spraw by ręce i serca nasze
złączyły się w geście miłości*

Agnieszka Hryniewska, ż. Jana

Podsumowanie "Podziel się 2008"

W tegorocznej akcji udało nam się pozyskać i zebrać największą jak do tej pory partię żywności. Szacujemy, że łączna wartość przekazanych produktów wyniosła 10.000 złotych.

Z naszej pomocy skorzystały 32 rodziny, co przeliczając na członków rodziny dało 181 osób. Średnio każda z rodzin otrzymała produkty na sumę 312pln. Chcielibyśmy

podziękować wszystkim którzy wsparli akcję, a szczególnie Ks. Franciszkowi Izdebskiemu, Pani Dorocie Głowackiej, Pani Marii i Tadeuszowi Trembeckim, Panu Edmundowi Mazurkowi, Pani Bożenie Głowackiej, Panu Marianowi Furmaniukowi, Pani Dorocie Kopcewicz.

Jeszcze raz dziękujemy!!!

Organizatorzy

OTWARTY TURNIEJ SZACHOWY W GOK

16 grudnia 2008 r. w Gminnym Ośrodku Kultury odbył się Otwarty Turniej Szachowy dla dzieci i młodzieży w ramach usługi "Utworzenie Klubu Szachowego". Usługa ta realizowana była przez GOK w Partnerstwie z Biblioteką w miesiącach wrzesień - grudzień 2008 ze środków Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich.

Turniej poprzedziły ogłoszenia zamieszczone w szkole i GOK-u.

Do udziału zgłosiło się osiem osób. Byli również obecni kibice, którzy nie zakłócając spokoju przyglądali się grze. Sędzią zawodów był pan Marek Uściński, który wcześniej przekazywał swoje doświadczenie i wiedzę w Klubie



Szachowym. Zdecydował on, że rozgrywki będą odbywały się w systemie "każdy z każdym". Po ponad dwugodzinnej, emocjonującej grze wyniki były następujące:

Miejsce I - Adrian Weremkowicz

Miejsce II - Damian Bańkowski

Miejsce III - Wojciech Korszeń

Pozostali uczestnicy zawodów to: Aleksandra Weremkowicz, Jarek Lech, Piotr Sobiborowicz, Paweł Bancazewski oraz Kamil Lewczuk.

Po zakończonym turnieju wszyscy zawodnicy otrzymali nagrody oraz dyplomy a jakiś czas po zawodach pamiątkowe zdjęcia z turnieju.

D.G.

GMINNY OŚRODEK KULTURY W ROSSOSZU ZAPRASZA DO UDZIAŁU W KONKURSIE FOTOGRAFICZNYM POD TYTUŁEM: "BARWY NASZEJ GMINY - kolor biały wokół nas"

W konkursie wezmą udział prace fotografów - amatorów, przedstawiające walory przyrodnicze obszarów Gminy Rossosz podczas zimy. Warunkiem uczestnictwa jest dostarczenie jednego zdjęcia w formacie 15x21 o wyżej wymienionej tematyce. Na prace oczekujemy do dnia 5 kwietnia 2009 r. Będą one oceniane pod względem kompozycji obrazu oraz zgodności z tematem konkursu. Organizator przewiduje nagrody za zajęcie I, II, III miejsca oraz nagrody pocieszenia. Po zakończeniu konkursu wszystkie prace zostaną wyeksponowane w Gminnym Ośrodku Kultury.

Regulamin konkursu znajduje się w Gminnym Ośrodku Kultury w Rossoszu.



ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W ODKRYWANIU UROKÓW NASZEJ GMINY

Dopłaty bezpośrednie 2009 - jakie będą w tym roku?

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczęła już rozsyłanie rolnikom spersonalizowanych wniosków i dopłaty bezpośrednie 2009. Wielu rolników zadaje sobie pytania: czy znów będą zmiany w wypełnianiu wniosków, na czym będą one polegały?

Druki spersonalizowanych wniosków, wraz z ortofotomapami, mają dotrzeć do rolników najpóźniej do 15 marca 2009, kiedy to rozpoczyna się okres ich przyjmowania w Biurach Powiatowych ARiMR. Tegoroczne wnioski oprócz danych osobowych rolnika i informacji o działkach ewidencyjnych, będą zawierać także informacje o działkach rolnych (uprawach). Dane te będą pochodziły z dokumentów, wniosków z lat poprzednich. Zadaniem rolnika będzie dokładne sprawdzenie, czy w pełni zgadzają się te informacje, kształt działki rolnej, rodzaj uprawy i co za tym idzie - oznaczenie. Powyższe dane każdy rolnik potwierdzi składając swój podpis pod wnioskiem, zobowiązując się także tym samym, do prowadzenia gospodarstwa według zasad wzajemnej zgodności (ang. cross - compliance). Spełnianie tych zasad będzie sprawdzane przy kontrolach Agencji w gospodarstwie, gdzie dotychczas były sprawdzane tylko powierzchnia pól i rodzaj uprawy. Każdy z rolników otrzymał książeczkę, w której opisane są wszystkie zasady obowiązujące od 2009 r. Niespełnienie ich będzie karane zabranieniem rolnikowi od 3% do całości dopłat bezpośrednich, w zależności od "ciężkości" przewinienia i jego powtarzalności. Podstawowym wymogiem jest przestrzeganie Rejestracji i Identyfikacji Zwierząt. W celu dokładnego przypisania stada zwierząt do danego gospodarstwa, przy wniosku o dopłaty bezpośrednie rolnik będzie składał oświadczenie o numerze działki, na której znajdują się budynki, w których utrzymuje się zwierzęta gospodarskie.

Aktualności wiosna 2009 r.

- Kurs chemizacyjny** na terenie Gminy Rossosz, planowane terminy to 12 i 13 marzec, sala GOK w Rossoszu. Koszt kursu 75 zł, zaświadczenie jest ważne na 5 lat. Proszę się zapisywać u doradcy osobiście lub telefonicznie
- W lutym i marcu planowane są szkolenia dotyczące spełniania do dopłat bezpośrednich Zasad Wzajemnej Zgodności. Terminy zostaną podane w ogłoszeniach.
- Doradca dyżuruje w Urzędzie Gminy w Rossoszu w każdy **czwartek** (poza szczególnymi wypadkami) **od godz. 7³⁰ - 12⁰⁰**, zapraszam zainteresowanych porada
- Podaję stawki dopłat bezpośrednich za 2008 rok do wykorzystania:

jednolita Płatność Obszarowa (JPO) -	339,31 zł/ha
Uzupełniająca Płatność Obszarowa (UPO) -	269,32 zł/ha
płatność Zwierzęca (PZ) -	379,55 zł/ha
płatność ONW -	179 zł/ha

 Dopłata do ha zboża = JPO + UPO + ONW
 Dopłata do ha ziemniaków = JPO + ONW
 Dopłata do łąk = JPO + ONW + PZ (jeśli rolnik miał przeżuwacze)
- Aktualna cena gruntów ornych w zł/ha:

Grunty dobre kl. I - II -	13 480,65 zł
Grunty średnie kl. III - IV -	10 462,58 zł
Grunty słabe kl. V - VI -	7 903,96 zł

Małgorzata Doroszuk
ZDR Wisznice

tel. kom. 601 711 176, e-mail: mdoroszuk@wodr.konskowola.pl

PRZYJDŹ-ZOBACZ*PRZYJDŹ-ZOBACZ*PRZYJDŹ-ZOBACZ

Wszystkich mieszkańców Gminy Rossosz zapraszamy na **WYSTAWĘ PRAC FOTOGRAFICZNYCH**, które są podsumowaniem działalności uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Publicznego w Rossoszu, uczestniczących w zajęciach **KÓŁKA FOTOGRAFICZNEGO** (październik - grudzień 2008). Prace zostały wyeksponowane na głównym korytarzu Szkoły Podstawowej.

Dnia 09.03.2009 przyznane zostaną nagrody dla dwóch najlepszych Młodych Fotografów.

J. Dymowska

*Serdecznie
zapraszamy!*



HARMONOGRAM WYWOZU NIECZYSTOŚCI STAŁYCH Z GMINY ROSSOSZ NA ROK 2009

- | | | |
|----------------|----------------|--------------------|
| 1. 14 STYCZEŃ | 5. 13 MAJ | 9. 16 WRZESIEŃ |
| 2. 11 LUTY | 6. 10 CZERWIEC | 10. 14 PAŹDZIERNIK |
| 3. 11 MARZEC | 7. 15 LIPIEC | 11. 12 LISTOPAD |
| 4. 16 KWIECIEŃ | 8. 12 SIERPIEŃ | 12. 10 GRUDZIEŃ |

Powyższe terminy zawarte są w informacji Przedsiębiorstwa Wielobranżowego *Komunalnik*, umieszczonej na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Rossoszu.

Na worek o poj. 60 l należy nakleić znaczek o wartości 1,50. Znaczkę należy nabyć u sołtysów i w kasie Urzędu Gminy Rossosz.

"OKNO NA ŚWIAT"

Pod takim hasłem Polski Czerwony Krzyż organizuje w naszym województwie świetlice środowiskowe, cały projekt współfinansuje Duński Czerwony Krzyż. Głównym celem działalności świetlicy jest zapewnienie opieki uczniom po zajęciach szkolnych w bezpiecznym i miłym otoczeniu, podczas gdy ich rodzice pracują, bądź nie mogą się nimi zająć w godzinach pozaszkolnych. Świetlica środowiskowa oferuje dzieciom możliwość nauki języka angielskiego, wykwalifikowaną kadrę i wolontariuszy, którzy pomogą odrobić lekcje, zorganizują czas wolny, pomogą rozwinąć zainteresowania. Drugim również, bardzo ważnym celem jest zainspirowanie władz samorządowych do działań socjalnych na rzecz dzieci i młodzieży. Nasza świetlica rozpoczęła swoją działalność 4 lutego, zainteresowane dzieci i młodzież zapraszamy na zajęcia świetlicowe, natomiast osoby dorosłe do współpracy w ramach wolontariatu. Znajdujemy się w sali Straży Pożarnej.

Bożena Mikiciuk
pracownik Świetlicy Środowiskowej



ZIMOWE FERIE 2009 NA ULICY BATALIONÓW CHŁOPSKICH 53

Zgodnie z wywieszonym wcześniej planem zajęć Biblioteka oraz GOK starały się wypełnić wolny czas uczniów, jakim były ferie zimowe.

Pierwszego dnia ferii wszyscy zainteresowani spotkali się w Bibliotece. Tam z kolorowego papieru pod kierunkiem pań można było wykonać między innymi interesujące zakładki do książek i posłuchać wierszy na płytach, czytanych przez znane postacie.

Drugiego dnia odbyły się turnieje: szachowy oraz warcabowy. Tutaj o współpracę poprosiliśmy Szkołę

Podstawową oraz pana Marka Czecha, który był sędzią zawodów. Przed godziną 10 zaczęli przybywać na salę GOK chętni do wzięcia udziału w zawodach. Przybyło 13 osób - niestety nie było wśród nich ani jednej dziewczyny!). Po ponad dwóch godzinach wiedzieliśmy, kto zajął pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach. W turnieju szachowym, w kategorii *Szkoła Podstawowa-chłopcy* zwyciężył Damian Bańkowski a w kategorii *Gimnazjum Publiczne - chłopcy* Adrian Weremkowicz. W turnieju warcabowym zaś w kategorii *Szkoła Podstawowa-chłopcy*

pierwsze miejsce zajął Jacek Bujnik a w kategorii *Gimnazjum Publiczne-chłopcy* Wojciech Korszeń. Brawa należą się jednak dla wszystkich uczestników zawodów, za chęć gry i zaangażowanie. Wszyscy otrzymali dyplomy oraz nagrody książkowe. Z moich obserwacji wynika, że wszyscy dobrze się bawili i nie najważniejsze były same nagrody a zdrowa rywalizacja oraz inaczej spędzony czas i to jest chyba właściwa postawa.

Na kółku plastycznym można było podczas ferii nauczyć się malowania na szkle farbami witrażowymi. Przyniesione na zajęcia szklane pojemniki po ozdobieniu były nie do poznania. Po takiej przemianie mogą służyć jako pojemniki na długopisy, herbatę, mogą być pomysłem na prezent. Osoby, które chciałyby poznać tą wymagającą trochę cierpliwości technikę malowania zapraszamy na zajęcia plastyczne.

Dwa razy w trakcie ferii w Bibliotece mieliśmy eksperta od haftu gobelinowego, zwanego również krzyżykowym. Pani Małgorzata Bańkowska, która przyjęła nasze wcześniejsze zaproszenia, przyniosła nam swoje piękne, wymagające wiele czasu i cierpliwości prace. Można było poznać lub przypomnieć zasady pracy z nitką i igłą, która w efekcie końcowym często przypomina pracę przy udziale pędzla i sztalug.

Na zajęciach plastycznych odbywała się również obróbka masy solnej. Najpierw należało uformować wymyślony wcześniej przedmiot i odpowiednio go ozdobić. Potem wytwory rąk uczestników zajęć wędrowały do piekarnika. Na koniec jeszcze trochę farby...Powstały w ten sposób anioły i inne przedmioty służące dekoracji.

Biblioteka, która niedawno otrzymała jako nagrodę tunel i chustę animacyjną wykorzystała te przedmioty podczas zabaw, również we współpracy z panią Bożeną Mikiciuk, która od niedawna prowadzi Świetlicę Środowiskową, mieszczącą się w budynku OSP Rossosz.

Upieczona wcześniej nad ogniskiem kiełbaska i gorąca herbata skupiły wszystkich przy wspólnym stole w GOK na zakończenie ferii. Na ognisku mieliśmy również gości. Nasze zaproszenie przyjęły bowiem dzieci ze świetlicy środowiskowej, będące pod opieką pani Bożeny.

Mamy nadzieję, że osoby, które odwiedziły nas podczas ferii dobrze wspominają ten spędzony wspólnie czas.

D.G.



Zebranie członków Stowarzyszenia Przyjaciół Gminy Rossosz

W dniu 5 lutego odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia Przyjaciół Gminy Rossosz, w którym uczestniczyło 17 osób. Prezes stowarzyszenia p. Lucyna Krać przedstawiła sprawozdanie z działalności SPGR za rok 2008 a skarbnik - p. Elżbieta Żelazowska sprawozdanie finansowe. Podczas zebrania udzielono absolutorium zarządowi i przyjęto plan działania na rok 2009. Zaplanowano między innymi:

- zorganizowanie zabawy karnawałowej,
- wykonanie zadaszania na stodole w Zagrodzie na Zabaszcie,
- wykonanie kładki na rzece Muławie,
- wydanie nowych materiałów reklamowych,
- przejazd trasą ścieżki rowerowej "Szlakiem uroczysk Gminy Rossosz",
- zorganizowanie w lipcu Rodzinnej Biesiady na Zabaszcie.

Na zakończenie zebrania wszyscy obecni złożyli pamiątkowe wpisy do kroniki stowarzyszenia pięknie prowadzonej przez p. Irenę Makaruk.

Tomasz Kopcewicz



Bal karnawałowy

Dnia 14.02.2009 r. Stowarzyszenie Przyjaciół Gminy Rossosz zorganizowało w GOK-u bal walentynko-karnawałowy, na którym bawiło się 50 par z Rossosza, Łomaz, Wisznic, Białej Podlaskiej a nawet z Warszawy.

Wieczór był pełen atrakcji. Na początku zaprezentowały się pary taneczne z Międzyrzecza Podl, Białej Podl. i Łomaz należące do Szkoły Tańca

p. Stanisława Juszczyka. Następnie odbyło się losowanie walentynkowych niespodzianek, a główną nagrodę - zwrot kosztów balu wylosowali Państwo Halina i Stefan Dymowscy z Rossosza. Kolejną atrakcją wieczoru był czekoladowy walczyk. Goście wspaniale bawili się do rana przy pięknych rytmach zespołu SZAFIR z Wisznic prowadzonego przez p. Dariusza Ułanowicza.

Irena Makaruk



Jest w orkiestrach dętych jakaś siła... Wywiad z panem Krzysztofem Guzem kapelmistrzem Orkiestry Dętej przy OSP Rossosz



1. Kiedy pierwszy raz usłyszał Pan o Orkiestrze Dętej przy OSP Rossosz?

W Radzynie Podlaskim na konkursie orkiestr dętych. Chyba był to ostatni konkurs w starym układzie województwa.

2. Co zadecydowało o współpracy z Orkiestrą?

Wtedy grałem już wiele lat w orkiestrze Radzyńskiej, a zaczynałem naukę gry na instrumencie dętym jeszcze w liceum. Kiedy zadzwonił do mnie ówczesny kapelmistrz Zygmunt Domański z propozycją objęcia orkiestry dętej w Rossoszu, byłem zaskoczony. Ale pomyślałem, dlaczego nie. Grając w swojej orkiestrze wiele razy miałem odmienne spojrzenie na sposób prowadzenia orkiestry, interpretacji granych tam utworów. I nadarzyła się okazja zmierzyć się z tą materią z drugiej strony tzn. za batutą.

3. Jak dzisiaj przedstawia się sytuacja pod względem napływu osób młodych?

Są to teraz głównie dzieci grających ojców. Mogły by to być też matki tych dzieci ale nie udaje mi się namówić ich do nauki gry. A mam do obsadzenia dwa flety poprzeczne. Jeżeli któraś z pań ma ukryte marzenie muzykowania, serdecznie zapraszam do nauki. Jedna mama dołączyła do nas i już wiele utworów jest w stanie z nami zagrać na saksofonie. Bravo !!! Młodzi ludzie nie tak chętnie garną się do nauki gry na instrumentach dętych jak kilka lat wstecz. Ale nie tylko młodzież jest mile widziana jako nowi adepci sztuki gry na "dęciakach". Chętne do nauki dorosłe osoby jak najbardziej są widziane. Jest kilka osób, które uczyły się gry w orkiestrze jako dorośli ludzie i mają wiele satysfakcji grając w orkiestrze. W składzie orkiestry mamy też osoby mieszkające poza Rossoszem.

Szkoda, że młodzież, która odeszła do innych szkół czy podjęła studia, nie wraca czasem do nas pograć.

4. Jakie kroki powinna podjąć osoba młoda, która chciałaby grać w Orkiestrze Dętej?

Należy zgłosić się do mnie w czasie zajęć dydaktycznych w domu kultury, najlepiej z rodzicem. Muszę sprawdzić predyspozycje nowego adepta. Zaznaczam, że nie jest to żaden egzamin. Zajęcia odbywają się w każdą środę w godzinach popołudniowych.

5. Z jakimi problemami musi zmagać się zespół?

Bywa to często frekwencja na zajęciach orkiestry. Czasy są takie, że tak dużo pracy zawodowej jak i w szkołach nauki kiedyś nie było. Nie ma czasu na poćwiczenie na instrumencie w domu. Granie raz w tygodniu na próbie to za mało. Marzeniem naszym jest zupełnie oddzielne pomieszczenie na próby w wygłuszonej sali. Pozyskiwanie nowych chętnych osób do nauki gry też nie przedstawia się najlepiej.

6. Najważniejsze osiągnięcia ostatnich lat to...

Najważniejszym osiągnięciem jest to, że w stu procentach amatorski zespół jakim jest nasza orkiestra, jest w stanie zagrać każdą imprezę samodzielnie. Chodzi mi głównie

o konkursy, gdzie są zespoły, które prezentują niezły poziom dzięki nie swoim muzykom, a potem nie mają z kim grać innych imprez. Taka walka jest bardzo nierówna. Ale mimo to, wywalczyliśmy na wakacyjnym wojewódzkim konkursie w Krasnobrodzie drugie miejsce. I tak naprawdę dobra orkiestra dęta, moim zdaniem, powinna być w stanie zagrać duży koncert, który spodoba się słuchaczom. My na takie koncerty jesteśmy zapraszani. Jest to uświetnianie różnych uroczystości państwowych, obchodów rocznicowych, świąt kościelnych. Te ostatnie bywają w Warszawie. Najważniejsze jest to, że orkiestra gra cały czas i ma swoich zagorzałych zwolenników.

7. Czytelnicy na pewno chcieliby dowiedzieć się czegoś o osobie, która kieruje orkiestrą. Wiemy, że jest Pan nauczycielem muzyki...

Uczę w Państwowej Szkole Muzycznej w Radzynie Podlaskim. Z wykształcenia jestem saksofonistą. Informacja dla ewentualnych niezdecydowanych ale chętnych do nauki: naukę gry na saksofonie rozpocząłem bardzo późno. Cała moja praca związana jest z graniem i nauczaniem gry na instrumentach. Zamiłowanie do gry spowodowało, że brałem się za różne instrumenty i ćwiczyłem na nich. Traf chciał, że znalazłem się w Rossoszu. Umiejętności gry na różnych instrumentach (akordeon, pianino, keyboard nawet



akompaniament na gitarze) spowodowały, że zacząłem ponownie wykorzystywać te umiejętności tu w Rossoszu nauczając. Orkiestra dęta zmusza mnie do ciągłego poznawania nowych instrumentów. W ciągu dziesięciu lat pracy z nią musiałem poznać tajniki gry na puzonie, waltorni a obecnie uczę się grać na flecie poprzecznym. Dzieci uczące się na moich zajęciach próbują coraz częściej swoich sił występując. Może stanie się tak, że środowisko muzyczne Rossosza rozwinie się i pójdzie w inne formy muzykowania instrumentalnego czy wokalnoinstrumentalnego. Mam taką nadzieję.

Dziękujemy za rozmowę.

D.G.

Odbyła się już uroczysta premiera filmu "Popiełuszko"

Obraz opowiada o życiu głównego bohatera od lat dzieciństwa, powołania do wojska aż do stanu wojennego i jego tragicznej śmierci. Pokazuje również polskie społeczeństwo pełne bólu po stracie duchowego autorytetu oraz pierwsze oznaki rodzącego się kultu.

Prace nad największą polską produkcją roku 2008 trwały 7 miesięcy w 14 polskich miastach. Na ekrany kin film wejdzie 27 lutego.



Z pewnością wielu mieszkańców Rossosza wybierze się na ten film. Nie wszyscy jednak wiedzą, że twórcy filmu zwrócili się do członków zespołu "Zielawa" z propozycją zorganizowania przesłuchań.

19 marca 2006 roku w GOK w Rossoszu odbył się casting. Każdy z uczestników otrzymał do odczytania i zaprezentowania fragment scenariusza. Ranga castingu była znacząca, gdyż nad jego przebiegiem czuwał osobiście reżyser i autor scenariusza p. Rafał Wieczyński /na zdjęciach w okularach i swetrze we wzorki/.

Irena Makaruk

II miejsce Gminnej Biblioteki Publicznej w Rossoszu

W ubiegłym roku Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej zorganizowała VI edycję konkursu "Ocalić od zapomnienia". Konkurs realizowany ph. "Ciekawi ludzie, interesujące zawody i pasje" przebiegał pod patronatem starosty Tadeusza Łazowskiego. Zadaniem bibliotekarzy było wyszukanie i opracowanie słownika zawierającego biogramy i opisy działalności osób, które coś znaczą, tworzą lub zostawiły trwałe ślady w lokalnej społeczności. Opracowany słownik mógł mieć formę papierową, zapisaną na nośniku elektronicznym, lub w postaci prezentacji multimedialnej. Komisja powiatowa dokonując oceny przyznała **I nagrodę ex aequo dla GBP w Konstantynowie i GBP w Tucznej. II miejsce, również ex aequo GBP w Drelowie i nasza GBP w Rossoszu za prezentację multimedialną "Ciekawi ludzie, interesujące zawody w Gminie Rossosz". Wyróżnienia otrzymały GBP w Leśnej Podlaskiej i GBP w Rokitnie.** Nagrody i okolicznościowe dyplomy wręczone zostały przez starostę Tadeusza Łazowskiego oraz marszałka na Sejm RP Franciszka Jerzego Stefaniuka. Nagrodami były aparaty cyfrowe, dyktafony, zewnętrzny dysk przenośny do komputera 500GB, tunel i chusta animacyjna do zajęć z dziećmi, skaner oraz pakiet nowości książkowych.

To już kolejna nasza nagroda w konkursie regionalnym. W 2007 roku biblioteka nagrodzona została I miejscem za prezentację multimedialną "Rossosz, gmina z przeszłością dla przyszłości".

Korzystając z okazji, chcielibyśmy podziękować osobom, które pomogły nam przy realizacji konkursów. Pani Elżbiecie Żelazowskiej, Państwu Lucynie i Arkowi Krać, oraz Panu Kazimierzowi Halczukowi.

Krystyna Żelazowska
zdjęcia: Hanna Bajkowska



WARTO PRZECZYTAĆ BIBLIOTEKA POLECA !!!**Małgorzata Kalicińska - "Dom nad rozlewiskiem"**

Czy są jeszcze takie babcie i takie domy jak w tej powieści?.....Są. Każdy może taki dom zbudować i nadać mu taką aurę. Naturalnie to rola nas, kobiet: babć, mam, córek i wnuczek - budowanie atmosfery domu.

W czasach, gdy wszystko idzie Wam ciężko, "pod górkę", kiedy czujecie się niedokołysani, zmęczeni i nostalgiczni - zajrzyjcie nad Rozlewisko. Poczujecie zapach herbaty z cytryną parzonej specjalnie dla Was przez Gosię, może dostaniecie miszkę rosółu (i oczywiście przepis) a także klucz do morelowego pokoju.....Opowiecie Waszą historię, albo posłuchacie o tym, co dzieje się nad Rozlewiskiem.

Małgorzata ucieka z Warszawy i układa swoje życie od nowa, na mazurskiej wsi. Odnajduje powoli sens życia i spokój, poznaje... tak poznaje swoją matkę, z którą rozstała się w dzieciństwie. Jest więc rodzinna przeszłość i teraźniejszość, jest też przyszłość - trzeba myśleć osobie, o córce, o nowo budowanym pensjonacie. O naniesieniu drewna na jutro, o zrobieniu przetworów na zimę. O miłości.

Wspaniała, pełna ciepła i życiowej mądrości opowieść o drodze, którą trzeba przebyć, by odnaleźć swoje miejsce na ziemi.

"Powroty nad rozlewiskiem", "Miłość nad rozlewiskiem" - to kontynuacja historii Małgorzaty, Barbary, Pauli, Tomasza, Kaśki, Janusza i wielu, wielu innych "kolorowych" postaci stworzonych przez Małgorzatę Kalicińską. Zapraszamy do lektury.

JAK NASI PRADZIADOWIE PRACOWALI I ŚWIĘTOWALI...**SIANOKOSY**

Życie na wsi za czasów naszych dziadów i pradziadów toczyło się zgodnie ze zmianami w przyrodzie, a jego rytm był wyznaczony następującymi po sobie porami roku. Z każdą z nich wiązały się pewne prace, po zakończeniu których następował krótki okres wypoczynku potrzebny do nabrania sił do dalszej pracy. Była ona naturalną częścią życia na wsi.

Kiedy trawa na łąkach urosła (a dzieje się to przy końcu maja, bądź w czerwca - w zależności od pogody) zaczynały się sianokosy.

Już od rana, po rosie niósł się dźwięk klepania kos. Ci, którzy nigdy tego nie słyszeli, nie mogą wyobrazić sobie tej, nie napisanej przez żadnego kompozytora muzyki, wykonywanej przez dziesiątki kosiarzy, przy pomocy młotków i kowadeł. Jakiś dziwny, odziedziczony od pokoleń koncert. Dźwięczące "tik! tik! tak! tik! tik! Tak!" Równo i rytmicznie. Żeby nie "porybić" kosy, żeby przez pół dnia kłaść nią pokosy soczystej trawy.

Kiedy, po pół godzinie kosa stała się ostra jak żyłotka, trzeba ją było "oprawić" tzn. Przymocować do kosiska, włożyć za pasek "mateńkę" do ostrzenia w trakcie pracy i zarzuciwszy na ramię skierować się na swoją łąkę. Jeśli odległość była duża - jechano drabiniastym wozem. Wtedy kosiarz brał obiad w postaci kawałka gotowanej słoniny lub kilku jaj i chleba ze sobą. Z bliżej położonej łąki można było przyjechać do domu albo żona przynosiła coś do zjedzenia idąc "rozbijać" pokosy (rozrzucać specjalnymi widłami, żeby łatwiej schły). Jeśli była dobra, słoneczna pogoda na drugi dzień pokosy "obracano" tzn. grabiami kobiety przekładały na drugą stronę, aby szybciej były

suche. Trzeba przecież wykorzystać dobrą pogodę, zgrabić, złożyć siano w kopki a najlepiej zdążyć zwieźć je do stodoły. Było wtedy pachnące, ładne i smaczne dla krowy czy konia.

Jeśli jednak na którymś etapie pracy popadał deszcz (a zdarzało się to dość często) to pracy było jeszcze więcej, bo obracania, składania i rozrzucaania było bardzo dużo i efekt był nie tak dobry.

Wiele łąk było podmokłych i siano trzeba było wynosić na dragach, nawet paręset metrów, na wyżej położony kawałek, gdzie można wjechać "żelazniakiem" tzn. Wozem na drewnianych, okutych kołach.

Ponieważ drogi były wyboiste, po włożeniu siana należało je "przyrublować" tzn. położyć wzdłuż drąg dębowy i przywiązać go mocno z tyłu i z przodu. Dodatkowo obwiązywano siano wokół grubym sznurem uplecionym z konopii. Na wybojach gospodarz przytrzymywał ładunek widłami. Mimo to zdarzało się, że siano się rozsunęło i trzeba je było jeszcze raz układać na wozie.

Kiedy transport dotarł wreszcie do stodoły, należało ułożyć wszystko w "zastronku", żeby służyło za karmę zwierzętom na zimę. A za rok wszystko zaczynało się od nowa...

Ponieważ dzisiaj młodzi ludzie nawet nie widzieli tej pracy, zespół "Zielawa" cztery lata temu przygotował przedstawienie "Sianokosy", aby pokazywać, jak nasi pradziadowie ciężko pracowali przygotowując siano. Był to pierwszy występ znanej wszystkim Rossoszanom grupy miejscowych artystów, którzy dziś przygotowują już czwarty obrzęd.

Halczuk.

**Myśli wyszukane z półki bibliotecznej i nie tylko...**

"Myślę, że na co dzień nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo mocno cywilizacja dobrobytu, luksusu i nadmiaru dóbr materialnych związana jest z cielesnością człowieka, a jak mało ona ma wspólnego z naszymi potrzebami duchowymi".

Andrzej Szczypiorski

Troszczymy się o oznaki zewnętrzne, wewnętrzne odkładając na potem. Dbamy o naskórek, Nie o duszę...

Erica Jong

Lekiem tak samo skutecznym jak tabletki jest niekiedy dobre słowo.

Henry Jennings

Skutek lekarstwa zależy od ręki, która je nam podaje.

Emil Zola

Niemal wszystko co robimy jest mało istotne. Bardzo ważne jest jednak, byśmy to robili.

Mahatma Gandhi

Osobiście mnie nie dziwi, że mózg jest tak strasznie mądrym i skomplikowanym urządzeniem, martwię się raczej, że właściciele tak mądrych i skomplikowanych urządzeń tak głupio się zachowują.

Stanisław Lem

Nie ma takiej budowli, która może człowiekowi gwarantować bezpieczeństwo, jeśli nie znajdzie go w sobie.

Krzysztof Pieczyński

Jeżeli wydaje Ci się, że wiesz wszystko, masz rację, wydaje Ci się...

zasłyszane

Ze śmiechem należy obchodzić się ostrożnie: jest zaraźliwy.

Mikołaj Gogol

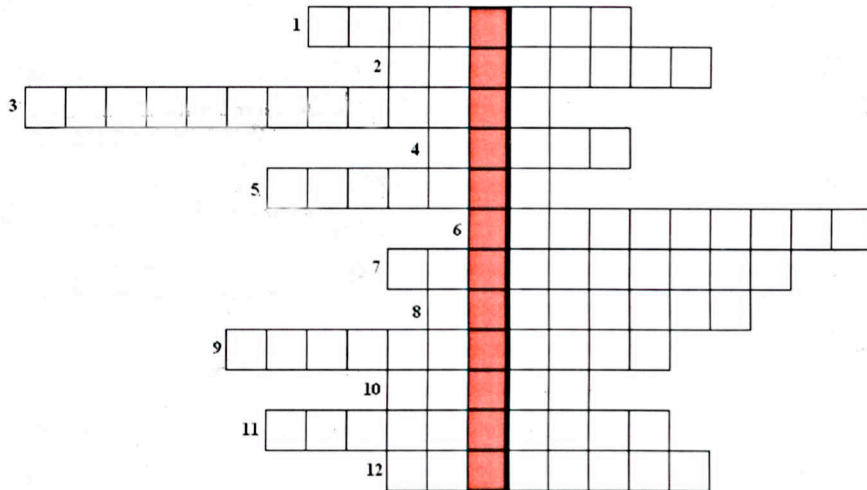
Ludzie lubią się śmiać. Z innych.

Oscar Wilde

Uśmiech wędruje daleko.

James Joyce

1. Zimowa stolica Tatr
2. Służy do mierzenia ciśnienia
3. Odżywianie się potrawami roślinnymi z wyłączeniem mięsa
4. Danie słodkie podawane na końcu posiłku
5. Najkrótsza jednostka miary czasu
6. Obchodzimy 14 lutego
7. Sklep z książkami
8. ...Matolek
9. Kwitnie wczesną wiosną
10. Z deszczu pod ...
11. Chronią ręce podczas mrozu
12. Autorka "Zapałki na zakręcie"



Rozwiązanie krzyżówki: hasło oraz odpowiedzi na poszczególne pytania (napisane na kartce z adresem w środku, w zaklejonej, nie zaadresowanej kopercie, z dopiskiem "LUTY-MARZEC 2009") należy dostarczyć do Gminnej Biblioteki Publicznej w Rossoszu do 31 marca 2009 r.

DO WYGRANIA NAGRODA KSIĄŻKOWA!

W ubiegłym roku nagrody w wyniku losowania otrzymały następujące osoby: w listopadzie Wiesław Bojarczuk, w grudniu Ewa Sobiborowicz oraz Dariusz Golczewski.

Przepis na dobry deser

- 2 budynie (1/2l) śmietankowe
- 3 galaretki cytrynowe
- 1 szklanka cukru pudru
- 1 masło roślinne
- herbatniki na spód tortownicy

Budynie ugotować na wodzie według przepisu. Do gorącego wsypać 2 cytrynowe galaretki, wymieszać i odstawić do ostudzenia od czasu do czasu mieszając. Masło roślinne utrzeć ze szklanką cukru pudru, na koniec ubijania dodajemy masę budyniową. Wykładamy na herbatniki i zalewamy cytrynową galaretką.

Sposób na ciastka

Ciastka błyskawiczne

- 1 szklanka kwaśnej śmietany
- 1 margaryna
- 3 szklanki mąki

Zagnieść ciasto dodając mąkę w miarę potrzeby. Rozwałkować, kroić na kwadraty. Wkładać odrobinę marmolady. Sklejając, aby miały wygląd koperty. Piec na wysmarowanej tłuszczem i posypanej mąką blaszce, aż się zarumienią. Można posypać cukrem pudrem.

Smacznego!

Pierniczki z książki M. Musierowicz "Łasuch Literacki"-Sprawdzone!

30 dkg miodu sztucznego silnie podgrzać trzeba z 1/2 kostki masła, 20 dkg cukru aż do rozpuszczenia tego ostatniego. Ochłodzić. Do miski wsypać pół kilograma mąki, dodać przestudzony miód z cukrem, 1 jajko oraz 2 torebki przyprawy do piernika. Na koniec proszek do pieczenia (1 mała paczka) wymieszany z odrobiną mąki. Podczas mieszania dodawać jeszcze trochę mąki, aż ciasto będzie elastyczne. Rozwałkować, wykrawać foremkami i piec na wysmarowanej tłuszczem i posypanej mąką blaszce.

Ciastka należy wykonać tydzień przed świętami. Po upieczeniu są bardzo twarde i musimy odczekać kilka dni- wtedy dopiero będziemy w stanie je zjeść. Ale warto odczekać te kilka dni.

UROKI MAŁYCH OJCZYŹN W OBIEKTYWIE



Gminna Biblioteka Publiczna w Rossoszu zaprasza do współpracy nad stworzeniem albumu fotograficznego.

Fotografie ukazywać mają piękno krajobrazu swojej miejscowości i okolicy oraz osobliwości, uroku i piękna otaczającej przyrody w różnych porach roku (np. lasy, łąki, rzeki, stawy, kąpieliska, bagna, pomniki przyrody, ścieżki przyrodnicze). Wszelkie koszty związane z obróbką zdjęć poniesie biblioteka.

Wszystkich chętnych, którzy posiadają aparat cyfrowy prosimy o kontakt z biblioteką (tel. 083 378 45 38)

Osoby, które będą współpracowały i tworzyły album zostaną nagrodzone. Zapraszamy.

Aleksandra Ossowska

Numer redagowały:

D. Głowacka, A. Ossowska, K. Żelazowska

Współpracowali: M. Czech, M. Doroszuk,

J. Dymowska, Ł. Głowacki, A. Halczuk, K. Halczuk,

I. Makaruk, B. Mikiciuk, T. Kopcewicz, L. Krać,

A. Krać, E. Żelazowska

Nakład: 500 egz.

WYDAWCA:

Gminna Biblioteka Publiczna
ul. Batalionów Chłopskich 53 21-533 Rossosz
tel. (083) 378 45 38 e-mail: gbprossosz@o2.pl

SKŁAD I DRUK: a-tronic"

ul. Ks. Wilekiego-Ciborowicza 7,
21-500 Biała Podlaska
tel./fax 083 343 65 15, tel. 083 344 37 66; 341 03 26
e-mail: a-tronic@wp.pl